

89 w 2018 (89)

Wujek Dobra Rada #1: Jedzenie

Data publikacji: 19.10.2018 / Autor: Jakub Kuciak

Są pewne problemy w drużynie, które nie są na tyle poważne żeby poruszać je na radzie hufca, czy z rodzicami harcerzy. Są jednak na tyle uciążliwe, że coś trzeba z nimi zrobić.

Ruszamy z nowym cyklem! Przed Wami pierwsza część zbioru małych, dobrych nawyków i rozwiązań systemowych, które mogą Ci pomóc w działaniu drużyny. Pierwsze trzy porady poruszają temat jakże istotny (*Kuciak, ty ciągle tylko o jednym*), czyli żywienie!

Układ jaki przyjmuję to: problem, rozwiązanie, środowisko od którego ten nawyk poznałem i dokładny opis działania.

“Mam tak dużą drużynę, że zanim ostatni harcerz dostanie jedzenie, pierwszy ma już zimne”

Najpierw wspólna modlitwa, a potem dopiero w kolejkę - Zalesie

Dobrym przyjętym nawykiem w wielu drużynach, jest wspólna modlitwa bądź śpiew tuż przed jedzeniem. Jest jednak pewien problem, kiedy Twoja drużyna nie ma 16 osób, a 36. Otóż od momentu, w którym pierwszy harcerz dostanie jedzenie, do wspólnej modlitwy, mija sporo czasu. Na tyle dużo, że ten pierwszy harcerz będzie jadł zawsze zimne jedzenie i to dodatkowo po długim czasie smutnego patrzenia się w swoją pełną menażkę.

Czy w takim razie duże drużyny mają zrezygnować ze wspólnej modlitwy? Nie! Wystarczy, że zmienią kolejność. Najpierw myjemy ręce, potem na stołówkę, wspólna modlitwa, a potem dopiero idziemy w kolejkę. Dzięki temu i mamy wspólną modlitwę i każdy je jedzenie dopiero co z garnka wyjęte.

“Chłopak chce być cwany i tak dzieli ciasto, że odkłada sobie największy kawałek”

Ten kto kroi dostaje ostatni kawałek - Warszawska Szesnastka

Sposób jest bardzo prosty. Osoba dzieląca ciasto (czy inny produkt) kroi najpierw tyle kawałków ile jest osób. Następnie puszcza paterę w obieg i bierze sobie ostatni kawałek. W ten sposób osoba krojąca będzie się starała jak tylko będzie mogła, aby wszystkie kawałki były równe oraz, by dla każdego wystarczyło.

[su_youtube url="https://www.youtube.com/watch?v=gsMnHOKA-JI"]

“Na koniec biwaku zostaje dużo losowego jedzenia którego nikt nie chce wziąć”

Rozdzielanie jedzenia jako obowiązkowa mieszanka loterii i walki - autorski

Temat u mnie w drużynie znany - na koniec biwaku zostaje kilka pasztetów, otwarty olej, makaron i ser żółty. Nie są to takie rarytasy jak sosy czy Nutella, aby chłopaki walczyli o to kto dostanie to na koniec biwaku. Co więc następuje? Paskudna robota przybocznego który chodzi i wciska młodszym pasztety, atmosfera się psuje, każdy czuje się przegrany.

Wymyśliłem więc system, który sprawdził się doskonale i stał się wręcz nowym rytuałem w Zbroi:

1. Podziel jedzenie, które zostało na tyle kupek, ilu jest harcerzy
2. Ustawicie się w koło nad jedzeniem
3. W głowie mówisz sobie alfabet, a wskazany harcerz mówi stop!

No i tutaj zaczyna się cała zabawa. Otóż idziemy po kolei imionami. Jeżeli najpierw wypadło D, to swoją kupkę biorą wszystkie Daniele, Dominiki i Damiany. Przerwa i literka E! Eryki i Emile rzucają się po swoje kupki! Potem ogłaszasz turę literki F. I tak dalej, aż całe jedzenie zostanie rozdzielone.

W ten właśnie sposób hańbiące wpychanie mielonki zamienia się w pełną emocji rywalizację! No i co najważniejsze, całe jedzenie zostało rozdzielone między harcerzy. Oczywiście, kadra też bierze udział w walce!

Jeżeli zostało Wam jednak tego jedzenia na prawdę sporo, rozważcie zanieśenie go do jadłodzielni.

Podsumowanie

Jak widzicie, nie są to jakieś wielkie problemy, tak więc i rozwiązania do nich nie są jakieś bardzo skomplikowane. Jednak z każdym takim nowym małym nawykiem, Twoja drużyna może działać jeszcze lepiej i sprawniej.

Jeżeli sam znasz jakieś harcerskie nawyki którymi chciałbyś się podzielić, opisz je zgodnie ze schematem i wyślij na jakub.kuciak@zhr.pl

Jakub Kuciak

Był 14. drużynowym 82 WDH „Zbroja” oraz 1. drużynowym 82 WDW „Twierdza”. Wieloletni wicenamiestnik Grochowa. Harcmistrz, mąż podharcmistrzynie, tata potencjalnych zuchów. Obecny redaktor naczelny Azymutu oraz mazowiecki referent wędrowników.